

# Dymek, Benon

---

## Stanisław Herbst (1907-1973)

---

Rocznik Mazowiecki 20, 80-92

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Benon Dymek

## Stanisław Herbst (1907–1973)

Profesor Stanisław Herbst był wybitnym historykiem, reprezentującym wielką i rzetelną wiedzę. Był jednocześnie człowiekiem niezwykle skromnym, pracowitym, a przede wszystkim prawym. Żył przecież w czasach trudnych, wymagających rozważnych zachowań, ale i odważnych decyzji, które niejednokrotnie podejmował, choć te często nie podobały się ówczesnym władzom. Zawsze swoje stanowisko potrafił uzasadnić merytorycznie. Robił to stanowczo, ale ze spokojem. Jego życie było pięknym wzorem przede wszystkim dla studentów, których miał zawsze bardzo wielu i którym nie szczędził czasu w niesieniu daleko idącej pomocy. Był historykiem społecznikiem. Na ukształtowanie jego osobowości duży wpływ wywarł Stanisław Michalski, zapalony działacz oświatowy. Herbst lubił podróżować, zwiedzał rozmaite obiekty historyczne oraz miejsca historycznych walk. Nawet w niemłodym już wieku nie zrażały go trudy podróży i spartańskie warunki, co było chyba zasługą przynależności do przedwojennego harcerstwa.

Miejsce Jego wiecznego spoczynku znajduje się w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach, gdzie odwiedzają go bliscy przyjaciele i uczniowie, ale ogółowi bardziej znana jest ulica Jego imienia na Ursynowie. Nie wszyscy też wiedzą, że czytelnia w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy, Stacja Naukowa w Mławie oraz Technikum Ekonomiczne na warszawskiej Pradze noszą imię Profesora. Najważniejsze jest jednak to, że Jego dorobek naukowy nie został zapomniany i wznawiane są prace historyczne Profesora. Obecnie na Mazowszu powstało wiele nowych szkół wyższych, które z całą pewnością – wcześniej czy później – przypomną Jego dzieła, w których między innymi znajdziemy ogromną fascynację Profesora postacią Tadeusza Kościuszki.

Należy pamiętać, że miał on niezwykle szerokie zainteresowania: od historii wojskowości, poprzez problematykę miast, nauk pomocniczych, historię sztuki i architektury do geografii historycznej, od kartografii do badań regionalnych i to nie tylko w Warszawie czy na Mazowszu. Jeszcze za życia był nazywany *polihi-*



storem, bo miał wszechstronną, wręcz encyklopedyczną wiedzę<sup>1</sup> i dlatego na Mazowszu był nazywany hetmanem historyków.

W tym artykule wspomnieniowym zadaniem autora jest przedstawienie tylko tego fragmentu biografii Profesora, która związana była z badaniami historycznymi na Mazowszu, a szczególnie z jego przewodniczeniem Radzie Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych. Bardziej zajmowały go tylko badania varsavianistyczne. Redagował „Rocznik Warszawski”, na którym później wzorował się „Rocznik Mazowiecki”. Przez wiele lat Profesor wchodził w skład jego Rady Redakcyjnej. Jednakże należy przypomnieć również te najważniejsze momenty z życia Profesora, które złożyły się na Jego *curriculum vitae*, a jednocześnie były tak znamienne dla losów inteligenta żyjącego przed wojną w niepodległej Polsce, a potem w Polsce Ludowej.

<sup>1</sup> Zob. A. Rafalska, S. Ciara, *Stanisław Herbst – ostatni polski polihistor (1907–1973)*, „Rocznik Warszawski”, t. XXXV, Warszawa 2007, s. 5-27; *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 459-474 i in.

Urodził się 12 lipca 1907 r. w Rakvere, w Estonii. Był synem Wacława (bankowca, porucznika artylerii pochodzenia ziemiańskiego) i Marii z Nowohońskich również z rodziny ziemiańskiej. Wychowywał się w rodzinie, w której żywe były tradycje powstania styczniowego. Dziadkowie jego – Marcin i Józefa z Woruszyłłów Herbstowie – w wyniku represji za udział w powstaniu stracili majątek na Suwalszczyźnie, natomiast dziadek Marcin skazany na katorgę wkrótce zmarł na wygnaniu. Wnuk Stanisław bardzo interesował się historią, a szczególnie wojskową, dlatego nie przypadkiem ukończył w 1929 r. historię i historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, a na podstawie pracy *Od Połańca do Warszawy 1794*, pisanej pod kierownictwem profesora Wacława Tokarza otrzymał magisterium. Za dysertację *Wojna inflancka 1600–1601* uzyskał w 1929 r. tytuł doktora. Promotorem był prof. Oskar Halecki.

Jako historyk miał szczególny sentyment do epoki Insurekcji Kościuszkowskiej. Zamierzał napisać dużą biografię Tadeusza Kościuszki, czego niestety nie zrobił, ale Naczelnikowi poświęcił wiele prac, w tym także książek. Gdy po latach wspominamy postać Profesora, jeszcze wyraźniej widać, że Kościuszko był dla Niego nie tylko ulubionym bohaterem historycznym – wiedział o nim właściwie wszystko – ale z całą pewnością wzorcem osobowym.

Latem 1936 r. ożenił się z Ireną Korotyńską z zasłużonej rodziny dziennikarskiej, która potomnym pozostawiła bogate zbiory archiwalne. Z małżeństwa tego narodziło się dwoje dzieci – syn Marcin i młodsza córka Maria.

Profesor Herbst w latach okupacji niemieckiej brał udział w walce z okupantem. Jako członek Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ, a później AK, należał do pokolenia kształtującego oblicze ideowe Armii Krajowej. Współredagował „Biuletyny Informacyjne”.

Współ z Ludwikiem Widerszałem i Aleksandrem Gieysztozem prowadził dział spraw narodowościowych. Z jego inicjatywy zimą 1941/1942 powstał referat spraw żydowskich. Stał się on następnie załącznikiem Rady Pomocy Żydom. Herbst był współautorem raportów o sytuacji Żydów w okupowanej Polsce, które przekazywane były do Londynu przez legendarnego łącznika, Jana Karskiego. Sam osobiście również ukrywał Żydów, między innymi historyka Mariana Małowistę.

Ponadto położył duże zasługi w ratowaniu dóbr kultury polskiej. Jesienią odbył niebezpieczną podróż do Krzemieńca, aby sprowadzić do Polski dokumenty związane z Juliuszem Słowackim, wywiezione tam na czasową wystawę. Za swą działalność w październiku 1944 r. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po upadku Powstania Warszawskiego Profesor Herbst wraz z prof. Stanisławem Lorentzem i jego zespołem skutecznie ratowali dzieła sztuki i dziedzictwa narodowego.

W okresie PRL-u pracował początkowo w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie przez pewien czas w Centralnym Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków. Tu znowu zajmował się zabezpieczaniem majątku narodowego i polskich dóbr kultury. Habilitował się na UW w 1945 r. i od tej pory prowadził zajęcia na Uniwersytecie. W 1954 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1961 r. – profesora zwyczajnego.

Swoim przykładem roztropności i rzeczowości przyczynił się do ukształtowania pokolenia studentów „polskiego października 1956 roku”. Ja sam identyfikowałem się z tym pokoleniem, niestety nasze nadzieje nie zostały wówczas speł-

nione, a wszelkie działania mające na celu dalszy kierunek przeobrażeń okazały się przedwczesne. Między rokiem 1956 a 1989 minęły 33 lata, czyli dwa pokolenia, to jednakże ideały Polskiego Października były dla nas ciągle aktualne. Przykładem może być postać Jacka Kuronia, który jako młody człowiek w 1956 r. ukształtował swoje poglądy, a w 1989 je realizował.

Nie jest przypadkiem, że dla rozwoju ruchu regionalnego duże znaczenie miały obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966), które na Mazowszu rozpoczęły się jesienią 1956 r., a społeczeństwo potraktowało je jako powrót do korzeni. Dawało ono wyraz swym zainteresowaniom udziałem w licznych konferencjach historycznych, tworzeniem towarzystw regionalnych, placówek muzealnych, archiwalnych i w upowszechnianiu dziedzictwa kultury na łamach czasopism regionalnych, takich jak np. kwartalnik „5 Rzek” i „Ziemia Mazowiecka” czy „Notatki Płockie”. Oddzielnie uroczystości Millennium Chrztu Polski zorganizował Kościół katolicki. Władze państwowe z tej doniosłej rocznicy wydobywały jedynie wątki świeckie i z dużą niechęcią patrzyły na inicjatywy kleru. Ta dychotomia istniała, ale znaleźli się także ludzie, którzy potrafili częściowo zniwelować różnice i pokazywać początki dziejów Polski od strony i *profanum*, i *sacrum*.

Na czele Wojewódzkiej Komisji Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego stał prof. nauk medycznych dr Marcin Kacprzak, lekarz wywodzący się z Płocka, który położył duże zasługi w upowszechnieniu zasad higieny. Do tego gremium należał również Profesor Stanisław Herbst, gdyż służbę społeczną traktował jako zadanie naczelne. Jako dojrzały historyk z pewnością był świadom ówczesnych ograniczeń, ale wszystkie kalkulacje prowadziły go do jedynej wniosku, że jeśli się teraz pewnych wartości nie przekaże społeczeństwu, to w tamtych realiach politycznych na taką drugą sposobność prawdopodobnie będzie trzeba długo jeszcze poczekać. Dzisiaj łatwo jest tę współpracę krytycznie oceniać z pozycji integrystycznych, ale musimy mieć świadomość, że bez twardej postawy takich intelektualistów, jak Stanisław Herbst czy Aleksander Gieysztor procesy transformacji ustrojowej byłyby trudniejsze.

Gdy polski październik przeżywał okres „burzy i naporu”, budzić się zaczął również oddolny ruch regionalny. Powstało wtedy wiele nowych towarzystw regionalnych. Był to także najbardziej dynamiczny okres działalności Profesora Herbst. Pełniąc wówczas funkcję dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, miał powszechny autorytet i dlatego na fali przemian październikowych został demokratycznie wybrany prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Dla historyka nie było wówczas większej godności, jak pełnienie tej funkcji. Stanowisko to cieszyło się wielkim mirem i uznaniem środowiska. Na prezesa PTH wybierano profesora Herbst do końca jego życia.

Z racji swych funkcji społecznych miał żywe kontakty z różnymi środowiskami regionalnymi, m.in. ze środowiskiem mazowieckim. W Komisji Obchodów Tysiąclecia największe środki materialne przeznaczono na badania archeologiczne, ale akcentowano również konieczność podjęcia badań historycznych. Zorganizowanie w 1962 r. dość szumnych obchodów pn. „Rok Ziemi Mazowieckiej” dowiodło wyraźnie, że istnieje potrzeba szerszego rozwijania systematycznych badań naukowych, którymi dotąd zajmowali się tylko nieliczni zapaleńcy, często traktowani jako swoistego rodzaju dziwacy.

Zacząto podejmować konkretne tematy, głównie w odpowiedzi na historyczne uroczystości rocznicowe. W ramach jubileuszu Tysiąclecia obchodzono 130 rocznicę powstania listopadowego, 100-lecie powstania styczniowego, ale również 20-lecie powstania Polski Ludowej i 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Jak podają ówczesne sprawozdania, podczas obchodów Tysiąclecia w woj. warszawskim odbyły się 23 sesje i seminaria popularnonaukowe. Wygłoszono na nich 144 referaty, których wysłuchało ponad 7 tysięcy uczestników. To wszystko budowało patriotyzm regionalny.

Stanisław Herbst niejednokrotnie opowiadał się za badaniami regionalnymi i wiele zrobił dla ich urzeczywistnienia. W 1962 r. dowodził:

Od kilku lat nawołujemy do ożywienia badań regionalnych, wskazując na ich wieloraką użyteczność. Potrzebne są one bowiem do ogólnego postępu naszej nauki ze względu na możliwość wykorzystania zasobu ludzkiego zapału i pracowitości tkwiących poza wielkimi ośrodkami naukowymi, a także ze względu na dostęp regionalnych historyków do masowych lokalnych źródeł oraz ich znajomości terenu...<sup>2</sup>

W badaniach regionalnych widział możliwość ujawnienia się pasji ludzkich, co nazywał „zadaniem higienicznym dla umysłów”. Doceniał i nie deprecjonował wysiłków skąpej jeszcze rzeszy miłośników regionu. To właśnie autor wielu historycznych prac o Tadeuszu Kościuszcze jest twórcą nowoczesnej koncepcji uprawiania regionalistyki mazowieckiej, wizji badań opierających się na tym, co wyrosło w epoce romantyzmu, ale dostosowanych do konkretnych potrzeb regionu i miejscowego środowiska naukowego. Spróbujemy zaprezentować ją na podstawie działalności Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych (MOBN), który funkcjonował przy Mazowieckim Towarzystwie Kultury. Do czasu powstania MOBN badania regionalne prowadzili bezinteresownie, przez nikogo niewspierani, nieliczni pasjonaci. Efekty ich pasji badawczych w sumie nie miały wielu szans na publikację, a przez profesjonalnych historyków z Warszawy traktowane były jako prace pośrednie, niepodające się funkcjonującym wówczas kryteriom naukowym. Można powiedzieć, że był to swego rodzaju polski anachronizm, bo na świecie dorobek historyków regionalistów jest bardzo ceniony (choćby w Stanach Zjednoczonych czy w Niemczech). Jedyne u nas to, co nie miało stempla uniwersyteckiego, było uważane za coś o mniejszej wartości. Profesor Herbst, chcąc dać tym ludziom większe możliwości działania, dążył do organizowania społecznych placówek naukowych bądź to samodzielnych jak Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, bądź jako placówek terenowych PTH, bądź towarzystw regionalnych. Taką autonomiczną placówką wewnątrz Mazowieckiego Towarzystwa Kultury był Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych. Początkowo układ był taki, że MTK znajdowało się przy MOBN ze względu na jego dynamikę i funkcje pełnione przez Jerzego Antoniewicza.

Profesor Herbst sądził, że w ośrodkach subregionalnych należy tworzyć warunki umożliwiające powstawanie warsztatów naukowych, stąd też dużą wagę przywiązywał do gromadzenia różnego rodzaju dokumentów, a także księgozbio-

<sup>2</sup> E. Chrzastowski, *Bilans obchodów Tysiąclecia w woj. warszawskim w latach 1960–1966*, „Rocznik Mazowiecki” 1969, t. 2, s. 454.

rów, dlatego każda stacja naukowa miała swoją bibliotekę. Przy stacjach naukowych funkcjonowały seminaria doktorskie dla wszystkich chętnych wolontariuszy. Profesor sam jeździł na seminaria do Siedlec. W ten sposób na Mazowszu powstawały załączki ośrodków intelektualnych.

Bardzo chętnie lokalizował stacje naukowe w placówkach archiwalnych. Na Mazowszu archiwa państwowe spełniały wszystkie funkcje ustawowe, a ponadto były też żywymi ośrodkami wymiany myśli – organizowano odczyty, konferencje naukowe, wystawy, lekcje dla młodzieży. Powiązanie stacji naukowych MOBN z archiwami, bibliotekami i muzeami było wówczas posunięciem bardzo nowatorskim. Gorącym zwolennikiem tej koncepcji był dr Józef Kazimierski, dyrektor Państwowego Archiwum m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego. Nie wszędzie to się udawało, ale bardzo dobrze funkcjonowało np. w Mławie, Pułtusk czy Siedlcach.

Jakie to miało znaczenie dla przyszłości, może świadczyć *casus* Mławy. Do dziś znakomicie funkcjonuje tam pod kierownictwem prof. Ryszarda Juskiewicza (prawie bez przerwy) Stacja Naukowa im. Stanisława Herbsty z bogatą biblioteką tworzoną od lat. Trzon jej stanowi księgozbiór osobisty Profesora Herbsty. Księgozbiór ten przez Irenę Herbstową został przekazany Mławie za symboliczną złotówkę. Odtąd Mława posiada drugi co do wielkości księgozbiór na północnym Mazowszu (po Bibliotece im. Zielińskich w Płocku). Ponadto środowisko tamtejszej Stacji Naukowej było inicjatorem powołania zawodowej szkoły wyższej w Ciechanowie i Mławie.

Profesor Herbst usilnie zabiegał o to, by placówki MOBN miały możliwości skupiania i konsolidowania środowiska oraz publikowania prac. Dlatego też wspierał wydawanie materiałów z konferencji historycznych, poświęconych jubileuszom mazowieckich miast i historii mazowieckiej ziemi. Przed regionalistami stawiał nie mniej trudne zadania, jak przed historykami profesjonalnymi. Postulował rzetelne i wszechstronne badanie dziejów Mazowsza, m.in. instytucji kościelnych czy słabo zbadanych lat 1660–1795. Co do historii współczesności zalecał tylko staranne gromadzenie źródeł. Musimy pamiętać, że okres II Rzeczypospolitej był uważany za współczesność niepoddającą się jeszcze obiektywnym badaniom. W tym względzie nie zawsze go słuchano, ale dalszy rozwój wydarzeń dobitnie wskazał, że w pracach historycznych potrzebna jest perspektywa – „historia długiego trwania”.

Mazowsze uważał Profesor za region jeden z „najbardziej zaniedbanych naukowo”. Nawet na sesji popularnonaukowej, zorganizowanej z okazji *XX-lecia władzy ludowej w Mińsku Mazowieckim* w listopadzie 1964 r., mimo jej odświętnego charakteru Profesor odważnie stwierdzał, że w ostatnich latach zauważa się mocne zacofanie w badaniach historycznych na Mazowszu. Dlatego postulował:

umożliwienie publikacji w tym stopniu, jak to ma miejsce w sąsiednich uboższych województwach, nieposiadających wyższych uczelni humanistycznych – białostockim, olsztyńskim – nie mówiąc już o lubelskim.<sup>3</sup>

<sup>3</sup> S. Herbst, *Badania historyczne nad woj. warszawskim w dwudziestolecie 1944–1964*, „Rocznik Mazowiecki” 1967, t. 1, s. 80.

Głośno domagał się publikacji źródeł historycznych, pisał:

Chcąc poprawnie uprawiać historyczną regionalistykę a od jej wyników wszak zależy jakość uogólnień naukowych, trzeba mieć do tego pomoce warsztatowe, przede wszystkim w postaci publikacji źródeł takich, które będą przydatne dla licznych użytkowników. Dość wspomnieć, że publikacje lustracji królewskich mają ożywić i skonkretyzować nauczanie we wszystkich szkołach podstawowych Mazowsza, że bez kontynuacji „Kodeksu mazowieckiego” nie można sobie wyobrazić postępu badań nad tak zaniedbanym średniowieczem mazowieckim. Podobny charakter dla naszej młodoci będzie miała rzetelna kronika ruchu oporu, a nade wszystko zorganizowanie dokumentacji historii bieżącej na potrzeby naszych następców. Stąd drugi postulat: planowania badań, oddziaływania na ich bieg.<sup>4</sup>

Swoim życiem dawał nieustannie przykłady „planowania badań, oddziaływania na ich bieg”. Uczestniczył w różnych odczytach, spotkaniach, sesjach naukowych i popularnonaukowych w terenie. Nie żałował czasu na wyjazdy do Czerwińska, Nasielska, Mławy czy Ciechanowa. Porywał innych historyków, którzy za jego przykładem nie bali się trudów podróży i kontaktów ze społeczeństwem. Tam, gdzie to było możliwe, gorąco zachęcał do pracy miejscowych regionalistów i miłośników własnej ziemi. Najczęściej sam przewodniczył konferencjom historycznym, zawsze potrafił wydobyć z nich to, co najistotniejsze oraz w krótkich klarownych słowach zreasumować ich dorobek. Taka działalność bardzo ubogacała miejscowe środowiska.

Uczestniczyłem w wielu takich przedsięwzięciach. Pamiętam, że zawsze był dobrze rozumiany przez widownię, choć była ona bardzo różnorodna. W czasie przerw był dosłownie oblegany przez ludzi, którzy przychodzili do niego z różnymi problemami badawczymi i osobistymi. Często w drodze powrotnej wioził jakieś teksty do oceny. Cierpliwie wysłuchiwał, doradzał, nie odrzucał nikogo, zawsze zachęcał do dalszej pracy. Nie było w nim nic z uczonego gabinetowego, bo cenił sobie kontakty z ludźmi i to oni go najbardziej interesowali. Miał pamięć wręcz encyklopedyczną, dlatego na poczekaniu potrafił przytaczać dane bibliograficzne czy zawartość zespołów archiwalnych. Każdy, komu udzielał konsultacji, wychodził od niego z przekonaniem, że to, co Profesor proponuje, jest niezbędne do zdobycia „ostróg” regionalisty. To dzięki jego patronowaniu powstało wiele cennych monografii, jak chociażby autorstwa Zofii Niedziałkowskiej *Ostrołęka, dzieje miasta* (1967), Antoniego Wintera *Dzieje Siedlec 1448–1918* (1969) czy Bronisławy Nowickiej *Wyszogród – zarys dziejów* (1971). Stanisław Herbst sam bardzo interesował się historią miast polskich i to z jego inspiracji, a nie przypadkowo powstawały takie prace. Tak wielkie zrozumienie dla regionalnych badań naukowych, jakie miał przewodniczący Rady Naukowej MOBN, śmiem powiedzieć, nie miał wówczas chyba nikt na Uniwersytecie Warszawskim.

Stanisław Herbst w przedmowie do książki Z. Niedziałkowskiej zwracał uwagę na trudności związane z takim przedsięwzięciem:

Historia miasta, jeśli ma być naukowa, nie może być wyizolowana z otoczenia wiejskiego, któremu zwykle miasto służy. Nie może być traktowana bez uwzględnienia innych miast,

<sup>4</sup> Ibidem.



które muszą stanowić materiał porównawczy, podstawę do wyodrębnienia naszego miasta-bohatera, określenia jego cech indywidualnych. Zarazem jednak historia każdego z kilkuset miast polskich powinna służyć za materiał do syntezy historii miast i całego kraju, powinna być ogniwem polskiego procesu historycznego. Miasto jest tworem skomplikowanym. Jest skupiskiem ludzkim i zespołem budowlanym. Trzeba je badać przede wszystkim wyspecjalizowanymi metodami historii gospodarczej i społecznej. Życie umysłowe w mieście rozwijało się szczególnie intensywnie. Stąd zadanie dla historyka kultury. Rozplanowanie i zabudowa wymagają znajomości urbanistyki i historii architektury. Przemiany ludnościowe coraz wnikliwiej przedstawia bujnie rozwijająca się dziś demografia historyczna. Prócz źródeł opisowych trzeba zaglądać do źródeł rachunkowych, dawnych planów, badać zabytki budownictwa.<sup>5</sup>

Był to program bardzo wszechstronny i ambitny, ale w tamtych czasach znalazło się wielu ludzi, którzy potrafili temu sprostać. Profesor zwracał też uwagę na trudności przy opracowywaniu całości dziejów miasta – od jego założenia po współczesność. Pisał także o ciężącym na mieście zadaniu wychowawczym, które winno podejmować szkolnictwo. Wszystko to akcentował z myślą o społeczeństwie ukształtowanym głównie w warunkach wiejskich. Przykład monografii pióra Niedziałkowskiej Profesor Herbst uważał za wzór do naśladowania przy innych tego rodzaju inicjatywach. Z całym przekonaniem pisał:

Książka o Ostrołęce jest pięknym plonem pracy wielu lat, wynikiem dużego trudu podjętego na marginesie codziennego wysiłku nauczyciela, jego – chciałoby się powiedzieć – nieodzownym uzupełnieniem. Trud ten było mi dane nie od dziś oglądać, tym większą więc odczuwam satysfakcję, widząc obecnie jego owoc dojrzały.<sup>6</sup>

Dziejom miast Herbst poświęcił dużo czasu. Jak mało kto rozumiał potrzebę upowszechnienia tradycji mieszczańskich wśród współczesnych mieszkańców. W dokumencie z wczesnego średniowiecza, w tzw. falsyfikacie mogileńskim, wymieniono wiele grodów także z Mazowsza, dlatego w 1965 r. obchodzono 900-lecie Błonia, Ciechanowa, Czerska, Czerwińska, Nasielska, Wyszogrodu czy Zakroczymia. W tych i w innych miastach organizowano konferencje historyczne, którym Profesor Herbst najczęściej przewodniczył. Wszyscy go z uwagą słuchali, jednak z trudem przychodziło mu przywołanie do porządku mówców, którzy nie za bardzo liczyli się z czasem zebranych. Za to jego wystąpienia zawsze były zwarte i konkretne, podnosiły meritum sprawy, a pomijały to, co było mniej ważne. Władze oficjalnie dziękowały mu za ten trud, ale nie zawsze były zadowolone z efektów tych konferencji.

W czasie wielu jubileuszy historycznych niestrudzony Profesor Herbst starał się upowszechnić wiedzę przez bezpośrednie zapoznanie ich uczestników ze świadectwami historii. Dlatego ówczesne Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego pod kierownictwem dyrektora Józefa Kazimierskiego, a także muzea w Płocku, Żyrardowie i Mławie zorganizowały 53 wystawy historyczne, na które przychodziły dosłownie tłumy. Na wystawach prezen-

<sup>5</sup> Z. Niedziałkowski, *Ostrołęka, dzieje miasta*, Warszawa 1975, s. 5.

<sup>6</sup> Ibidem.

towano oryginalne dokumenty, z którymi tak masowi odbiorcy spotykali się po raz pierwszy. Wokół S. Herbsta i J. Kazimierskiego skupiła się cała ekipa archiwistów, organizowali oni wystawy nie gorzej niż muzealnicy.

Ukoronowaniem działalności ruchu regionalnego na Mazowszu było powstanie Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. W czerwcu 1966 r. zwołano Mazowiecki Sejmik Kulturalny do Płocka, gdzie zgłoszono propozycję powołania do życia Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Wybrano tam również pierwszy Zarząd Założycielski. Jego prezesem został mgr Tadeusz Gierzyński, prawnik z Płocka, który stał również na czele Towarzystwa Naukowego Płockiego. Prezydium Rady (tak nazywano Zarząd) ukonstytuowało się po długich przygotowaniach 14 stycznia 1967 roku. Zastępcą Gierzyńskiego został Profesor Herbst. Stałym urzędującym sekretarzem MTK i organizatorem Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych został dr Jerzy Antoniewicz, archeolog i działacz nauki. Od 1 maja tegoż roku został on ponadto sekretarzem naukowym MOBN. W jednym z dokumentów z tamtego czasu tak określono cele działania MOBN:

Do zadań Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych należy popieranie rozwoju badań w dziedzinie nauk historycznych na obszarze Mazowsza, a w szczególności woj. warszawskiego. Ośrodek Badań posiadać będzie dwie Stacje Naukowe: w Siedlcach dla badań Podlasia oraz w Mławie dla badań północnego Mazowsza i jego kontaktów z b. Prusami Wschodnimi.<sup>7</sup>

Stacje te miały być zorientowane także na pogranicze polsko-ruskie i polsko-litewskie, o czym nie pisano, ale nieoficjalnie w planach zakładano.

W Mławie organizatorem stacji został prawnik Ryszard Juskiewicz, którego prawdziwą pasją była historia najnowsza. Profesor Herbst miał szczęście do ludzi, którym powierzał odpowiedzialne zadania.

W Ciechanowie Profesorowi Herbstowi udało się pozyskać świeżo upieczonego absolwenta wydziału historii Uniwersytetu Warszawskiego – mgr. Aleksandra Kociszewskiego, który początkowo był zatrudniony na etacie bibliotekarskim w Bibliotece Powiatowej. Jeszcze zanim formalnie powstał tu Ośrodek, Kociszewski utworzył jego Stację Naukową. Ponadto zaczęto przygotowywać się do powołania takich placówek naukowych w Warce – na bazie Muzeum K. Pułaskiego, i w Żyrardowie – w połączeniu z miejscowym archiwum oraz muzeum.

Wolniej postępowało organizowanie MOBN, bo w Warszawie trudniej było przełamywać bariery biurokratyczne. Rada MTK 1 maja 1967 r. powołała Komisję Organizacyjną ośrodka naukowego. Przewodniczącym Komisji wybrano Profesora Herbsta. W jej skład weszli: dr Jerzy Antoniewicz, doc. Stanisław Pazyra (wywodzący się z Ciechanowa znany historyk miast polskich i mazowieckich), a ponadto mgr Józef Kazimierski (dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego). Do tego grona również miał zaszczyt być wybrany niżej podpisany. Komisja postawiła sobie następujące zadania:

1) Stworzenie podstaw statutowej działalności, między innymi opracowanie koncepcji powołania Rady Naukowej, opracowanie jej regulaminu itp.;

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Akta MOBN.

- 2) Utworzenie stacji naukowych na całym historycznym Mazowszu i Podlasiu;
- 3) Popularyzację wiedzy o regionie;
- 4) Rozpoczęcie działalności wydawniczej, łącznie z wydawaniem „Rocznika Mazowieckiego” jako czołowego czasopisma regionalnego;
- 5) Organizowanie sesji naukowych i popularnonaukowych, które na Mazowszu nadal cieszyły się dużym wzięciem<sup>8</sup>.

Komisja opracowała wszystkie niezbędne dokumenty do początku lata 1967 roku. Nadeszły jednak wakacje, dlatego pierwsze posiedzenie Rady Naukowej odbyło się w październiku.

Wśród organizatorów Rady Naukowej niepodważalne przewodnictwo sprawował Profesor Herbst. Miał on ogromne zasługi w budowaniu życia naukowego na Mazowszu. Był ojcem Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, dla którego nigdy nie żałował czasu. Już w trakcie tworzenia jego struktur myślał o przekształceniu go w samodzielne towarzystwo bądź w mazowiecki instytut naukowy, co jednak nie powiodło się, choć podejmowano pewne próby również w późniejszym okresie. Inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej Ośrodka odbyło się 26 października 1967 r. w Warszawie. Rada składała się z ponad 40 naukowców i działaczy regionalnych. Od samego początku przeważali w niej historycy, których było 12, ponadto weszło do niej 5 archeologów, 4 historyków sztuki, 10 ekonomistów i socjologów (później nigdy już nie byli tak liczni), po 3 historyków literatury i prawników oraz po 2 językoznawców, a także 1 architekt. Do regionalistów zaliczono 3 osoby. Pierwsze posiedzenie RN otworzył prezes MTK, Tadeusz Gierzyński, który uznał Ośrodek za przodujący w łonie Towarzystwa. Przewodniczącym RN został jednogłośnie wybrany Profesor Stanisław Herbst, a jego zastępcą prof. dr Stanisław Berezowski. Profesor Herbst przedstawił stan organizacyjny Ośrodka i jego pierwsze zamierzenia badawcze. Był on również głównym autorem całościowej koncepcji regionalnych badań naukowych, która wytrzymała próbę czasu. Koncepcja ta zakładała zorganizowanie społecznych badań naukowych, wykorzystanie potencjału naukowego Warszawy, ale także budowanie przyczółków w terenie, umożliwianie środowiskom regionalnym wypowiedzenia się w książkach i na łamach czasopism, a także zapewnianie pracom wysokiego poziomu. Jednocześnie Profesor myślał o upowszechnianiu i popularyzowaniu wiedzy historycznej, dlatego wspólnie z J. Antoniewiczem opracowali projekt wydawania „Biblioteczki Mazowieckiej”, w której m.in. opublikowali wspomnienia płk. Ludwika Czyżewskiego o obronie Zakroczymia w 1939 roku. W związku z obchodami milenijnymi zapoczątkowano wydawanie serii monograficznej, dotyczącej głównie przeszłości miast i ziem.

Koncepcja budowania stacji naukowych okazała się nadzwyczaj twórcza, w pełni odpowiadała inspiracjom terenowym i ambicjom lokalnej inteligencji. Z czasem stacje osiągnęły niekwestionowany dorobek naukowy i wydawniczy. Służyć miały również promowaniu miejscowych kadr naukowych. Profesor Herbst w przemówieniu przygotowanym na otwarcie stacji w Mławie powiedział:

---

<sup>8</sup> Por. *Sprawozdanie z działalności Mazowieckiego Towarzystwa Kultury łącznie z Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych w 1967 r.*, „Rocznik Mazowiecki” 1969, t. 2, s. 442; H. Smuda, *Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych w latach 1967–1982*, Warszawa 1982, s. 4.

Mówi się, że Mazowsze znajduje się niejako w cieniu Warszawy, że jest zaniedbane w zakresie badań. Stąd konieczność ich ożywienia i poszerzenia warstwy badaczy. Nie wystarczy tu kierować wyłącznie ludźmi metodycznie wyszkolonych, ale trzeba uruchomić swoje rezerwy produkcyjne tkwiące na miejscu...<sup>9</sup>

Od samego początku MOBN opierał się na pracy społecznej, pojętej jako służbie małej ojczyźnie. O randze Ośrodka świadczyli skupieni w nim wybitni profesjonaliści, którzy działali bezinteresownie, ale jednocześnie mieli bardzo żywe więzi z tzw. terenem. To nie jest przypadek, że w Mławie wyrósł doktor (obecnie prof. dr hab.) Ryszard Juszkiewicz, w Ciechanowie – dr Aleksander Kociszewski, w Ostrołęce – dr Zofia Niedziałkowska i dr Stanisław Pajka, w Ostrowi Mazowieckiej – dr Mieczysław Bartniczak, w Gąbinie, a potem w Pułtusku – dr (obecnie prof. dr hab.) Janusz Szczepański, w Łowiczu – ks. dr Zbigniew Skielczyński. Prace historyczne o Mazowszu bez ich dorobku byłyby bardzo ubogie. Jak rzadko kto Stanisław Herbst utrzymywał kontakt z wieloma nauczycielami. Jego seminaria magisterskie i doktorskie były bardzo liczne. Otwarcie seminariów doktoranckich w stacjach MOBN to także zasługa tego niezmordowanego przewodniczącego Rady Naukowej.

Ważnym ogniwem w systemie regionalnych badań była Rada Naukowa, formalnie organ doradczy, ale faktycznie również stanowiący. Jej posiedzenia były zawsze wydarzeniem w pracy Ośrodka. Wyznaczała ona ambitne zadania, niekiedy obliczone na całe lata. Niektóre z nich, jak np. koncepcja opracowania syntezy historycznej Mazowsza, do dzisiaj są aktualne. Obecnie podejmuje je Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku.

W swej działalności MOBN wspierał inicjatywy towarzystw regionalnych, najczęściej o zasięgu powiatowym. Organizowały one wiele sesji historycznych, a także zabiegały o środki finansowe na publikację materiałów tych sesji (niestety nie wszystko się ukazało). Z chwilą powstania Ośrodek rozpoczął działalność wydawniczą. Zawsze starano się obejmować wszechstronnie całość dziejów ojczystych, dlatego dorobek ten prezentuje *signum temporis*, choć nie jest wolny od powolnego dezaktualizowania się. O wartości wydawnictw MOBN świadczy przede wszystkim solidny warsztat naukowy i trafne odczytywanie zapotrzebowania czytelniczego. Każda poważniejsza pozycja książkowa była dyskutowana na posiedzeniu Komisji Wydawniczej i miała swego redaktora naukowego, którym był zawsze ceniony specjalista.

Istotnym elementem całej tej swoiście mazowieckiej koncepcji organizacji przedsięwzięć naukowych były komisje badawcze. Jako pierwsze, jeszcze na inauguracyjnym posiedzeniu RN, zostały powołane komisje: badań nad starożytnym i średnio-wiecznym Mazowszem pod kierunkiem prof. Aleksandra Gieysztor; językoznawcza z prof. Witoldem Doroszewskim; badań nad współczesnością z prof. Stanisławem Berezowskim; wydawnicza pod przewodnictwem Profesora Stanisława Herbsta; popularyzacji wiedzy pod kierownictwem doc. Stanisława Pazyry. W zamierzeniu było – w miarę potrzeb – powoływanie dalszych tego typu zespołów.

<sup>9</sup> S. Herbst, *Potrzeba historii, czyli o polskim stylu życia*, Warszawa 1978, s. 538.

Komisja Historii Starożytnej i Średniowiecznej pracowała pod kierunkiem prof. Aleksandra Gieysztor i prof. Adama Wolffa. Do jej dorobku należy zaliczyć wydanie cennych źródeł do dziejów Mazowsza, m.in. *Iura Masoviae Terrestria*, w opracowaniu prof. Jakuba Sawickiego; kodeksu dokumentów dotyczących Płocka, wydanych przez dr Stellę Szacherską i dr. Józefa Płochę. Znaczny udział komisja miała w wydaniu pozycji pt. *Cztery wieki Mazowsza*, której inspiratorem był również Herbst. Ponadto Komisja opracowała koncepcję trzytomowego wydawnictwa poświęconego dziejom Płocka – wydanie dzieła później zrealizowało Towarzystwo Naukowe Płockie. Na podkreślenie zasługują badania dotyczące historii miast, czemu patronował osobiście Profesor Herbst. Od 1967 r. na Mazowszu zorganizowano setki sesji i konferencji naukowych oraz popularnonaukowych. Najwięcej było ich w pierwszym okresie istnienia Ośrodka.

Badania historyczne prowadzono nieco żywiołowo, a ich problematyka zależała od osobistych zainteresowań badaczy i od aktualnych potrzeb miejscowych społeczności, zwłaszcza towarzystw regionalnych. Nic więc dziwnego, że Profesor Herbst w 1964 r. – mimo widocznego ogólnego postępu w badaniach historycznych – podkreślał, że *per saldo* zacofanie w tym zakresie na ogół wzrosło. Był niecierpliwy. Sądził, iż istnieją warunki, by więcej publikować. Szczególnie boleśnie odczuwał fakt, iż sporo cennych prac dostępnych było tylko w maszynopiśmie. Być może sądził, iż swą krytyczną opinią skłoni mecenat państwowy do sfinansowania tych dzieł.

W ramach MOBN działało blisko 10 terenowych stacji naukowych. Dwie pierwsze – w Mławie i Ciechanowie – zostały oficjalnie otwarte 7 grudnia 1968 roku. Posiadają one bogaty dorobek wydawniczy. Mając skromne środki do dyspozycji i chcąc uniknąć cenzury, zaczęły wydawać jednoarkuszowe niewielkie monografie, ale niestety w małych nakładach. Stacje naukowe MOBN dobrze zasłużyły się społecznościom lokalnym, szkoda tylko, że przetrwały w postaci szczątkowej (w Mławie). Profesor Herbst nigdy nie odmawiał prośbom pracowników stacji.

Okres w miarę swobodnej działalności MOBN pod kierownictwem Profesora Herbsta trwał jednak nazbyt krótko. Wydarzenia marcowe 1968 r. podcięły skrzydła również MOBN. Na takich wybitnych intelektualistów, jak Profesor Herbst władze patrzyły z dużą nieufnością. Ale mimo niesprzyjającej sytuacji starano się nie tracić narzuconego tempa. Na początku 1969 r. zaczęto zabiegać w Komitecie Nauki i Techniki o nadanie Ośrodkowi prawa zatrudniania pracowników naukowo-badawczych. Starania te zostały uwieńczone powodzeniem. Ośrodek został wpisany do rejestru instytucji naukowych, będących pod patronatem Polskiej Akademii Nauk. Pracami Ośrodka kierowało Prezydium Rady Naukowej pod kierownictwem Profesora Herbsta, do Prezydium wchodził: dr J. Antoniewicz, dr B. Dymek, mgr J. Kazimierski, prof. A. Kutrzeba-Pojnarowa. W tym czasie kierownictwo Ośrodka – z inspiracji Profesora Herbsta – podjęło starania o usamodzielnienie się z myślą o zdobyciu większych środków materialnych na badania naukowe, wydawnictwa, a zwłaszcza „Rocznik Mazowiecki”, który zaczął ukazywać się regularnie.

Ośrodek stał już na mocnych fundamentach, gdy tymczasem zaczął ponosić straty osobowe. 27 czerwca 1970 r. zmarł sekretarz naukowy MOBN dr Jerzy Antoniewicz. Był człowiekiem cieszącym się dużym autorytetem w środowisku na-

ukowym i regionalnym, gdyż miał bezsporne osiągnięcia. Stworzył konkretną wizję pracy regionalnej i umiał pozyskać dla niej wielu realizatorów.

Choroba Profesora Herbsta nie pozwoliła mu działać tak czynnie, jak wcześniej. Jego śmierć – 24 czerwca 1973 r. – była dla Mazowsza niepowetowaną stratą. Zabrakło go na Podlasiu, Mazurach czy na Pomorzu. Nie było bowiem regionu Polski, któremu by nie pomógł.

W 1986 r. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych nazwano imieniem Stanisława Herbsta. Pamięć o nim jako człowieku i naukowcu jest żywa tu do dziś. Mając na uwadze historyczny testament Profesora Herbsta, powołano w 1995 r. Mazowieckie Towarzystwo Naukowe kontynuujące i rozwijające badania zapoczątkowane przez człowieka, którego śmiało można nazwać hetmanem historyków mazowieckich i nie tylko. Uczniowie i współpracownicy pamiętają o swym Mistrzu. Przez wiele lat zbierają się przy grobie w rocznicę Jego śmierci. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych zorganizował konferencję poświęconą pamięci Profesora i w rozszerzonym kształcie wydał drukiem referaty. Na Ursynowie jedna z ważniejszych ulic nosi imię Profesora. Czytelnia w Państwowym Archiwum m.st. Warszawy także została nazwana na cześć Profesora jego imieniem.

Jak to się dzieje, że w odpowiedzi na rodzące się zapotrzebowania społeczne znajdują się odpowiedni ludzie, którzy potrafią sprostać tym potrzebom? Czy to oni kreują nową sytuację, czy to sytuacja wydobywa i kształtuje ich możliwości oraz charaktery? Interakcja z pewnością jest wielokierunkowa, ale to ludzie są sprawcami procesów historycznych. Profesor Herbst z niezwykłym taktem uczył krytycznego podejścia do źródeł. Był wielkim historykiem, choć bardzo oszczędnym w słowach. Jego wypowiedzi zawsze były lapidarne, ale konkretne i dotyczyły najważniejszych problemów. Studenci mieli do niego bezgraniczne zaufanie. Miałem zaszczyt uczestniczyć w Jego wykładach, a następnie bliżej współpracować na Mazowszu. Sądzę, że obecnie coraz trudniej byłoby znaleźć ludzi tak bezinteresownych, a może już ich nie ma?... Pokolenie Profesora Herbsta wychowane i wykształcone było na ideałach romantyzmu, a do pracy przystępowali jak najlepsi pozytywiści. W tym splocie postaw kształtowały się jednostki wyjątkowe.